

# ŻYCIE GOSPODARCZE

Dodatek do „Dziennika Wileńskiego“.

## Dlaczego nie budujemy?

Stalosc stosunków ekonomicznych wymaga pewnej równowagi pomiędzy podażą pewnego produktu z jednej strony a popytem z drugiej strony. Jeżeli ten niezbędny stopień równowagi zostanie zwichnięty w jednym kierunku, czy to na korzyść popytu czy też podaży, wtenczas jesteśmy świadkami przesilenia w danej gałęzi gospodarzei, które zazwyczaj, wskutek nierozwalnej koneksyjności całokształtu problemów gospodarczych, udziela się i innym dziedzinom życia gospodarczego.

Wojna światowa i czasy powojenne zwichnęły tę równowagę ekonomiczną we wszystkich prawie gałęziach, doprowadzając w rezultacie do ogólnego i ogólno-swiatowego kryzysu gospodarczego. Ujemne te objawy w niemniejszej mierze dosięgły przemysł budowlany, a zwłaszcza budowę mieszkań. Długie lata wojny i jej następstwa szczególnie u nas nietylko że wykluczyły budowę nowych mieszkań, lecz zdziesiątkowały ponadto w bardzo dotkliwej mierze i stary stan posiadania pomieszczeń mieszkalnych. Tymczasem wzrost zaludnienia postępował dalej, wywołując coraz większe zapotrzebowanie na nowe mieszkania. W Polsce zaostrzył tę kwestję jeszcze znacznie fakt powrotu całych rzesz reemigrantów w granice niepodległej Rzeczypospolitej. Samo odzyskanie bytu niepodległego wymagało stworzenia wielkiej liczby pomieszczeń, na ulokowanie władz i urzędów armji, jak również przeróżnych instytucji społecznych i gospodarczych, wyrastających po reinkarnacji politycznej jak grzyby po deszczu.

W konsekwencji ostatecznej zjawisko to wywołało niebywały dotąd popyt na pomieszczenia mieszkalne. Taki rozwój stosunków stworzył z natury rzeczy świetną wprost konjunkturę dla przemysłu budowlanego. Tymczasem jeżeli spojrzymy na drugą stronę zjawiska, widzimy, że podaż mieszkań w postaci budowy nowych domów nietylko że nie starała się dotrzymać kroku zapotrzebowaniu, lecz wręcz przeciwnie zignorowała je w zupełności, doprowadzając do katastrofalnej wprost nędzy mieszkaniowej. Rynek budowlany, a zwłaszcza budowa domów mieszkalnych, od szeregu lat wykazuje kompletny zastój, a zaobserwowane przed rokiem nieznaczne ożywienie ustąpiło ponownie miejsca prawie że zupełnej agonji.

Jakie przyczyny gospodarcze złożyły się na to ujemne zjawisko? Naogół spotkać się możemy z twierdzeniem, że ten zastój na rynku budowlanym spowodowały nadmierne w cza-

sach powojennych koszta budowy nowych domów, nie pozostające w żadnej proporcji do możliwych do osiągnięcia czynszów mieszkaniowych. Jak sprawa ta przedstawia się w praktyce, postaramy się poniżej oświetlić za pomocą przykładu cyfrowego, zaczerpniętego bezpośrednio z praktyki. Posługiwać się będziemy przykładem obliczeniami, zaobserwowanymi w jednej z zachodnich dzielnic Rzeczypospolitej, tam, gdzie z powodu najgęstszego zaludnienia głód mieszkaniowy stał się wprost klęską higieniczną i moralną.

Koszty budowy mieszkań robotniczych, składających się z jednej obszernej izby i kuchni, wynosiły tam w ostatnich latach przedwojennych przeciętnie 2700 złotych. Płacony zazwyczaj czynsz najmu osiągał w stosunku rocznym 225 złotych, czyli miesięcznie około 19 złotych. Kwota ta odpowiadała oprocentowaniu w wysokości ca 8,5% włożonego w budowę kapitału.

Na ogólną wartość domostwa otrzymywał budujący łatwo 50% na pierwszą hipotekę po 4% rocznie. Pozostałe 50% kosztów budowy pokrywał albo z własnych funduszy, albo też otrzymać mógł bez zbytńego trudu do 80% nawet 90% wartości hipoteki na drugim i trzecim miejscu za oprocentowaniem w wysokości 5%. Dalsze wydatki, jak utrzymanie domu, ubezpieczenia, podatki i świadczenia publiczne dochodziły do 2% wartości nieruchomości. W tych warunkach obciążenie z tytułu oprocentowania kapitału i kosztów przedstawiało się następująco:

Oprocentowanie 1350 zł. po 4% . . . . .	54,— zł.
1350 „ „ 5% . . . . .	67,— „
Podatki i inne koszta 2% od 2700 zł. . . . .	54,50 „
Razem . . . 175,50 zł.	

czyli 6,5%.

Nic dziwnego, że wtenczas na rynek budowlany dopływały obficie kapitały, utrzymujące ruch budowlany na poziomie odpowiadającym zapotrzebowaniu mieszkań, gdyż raz sam obiekt przedstawiał wobec stałości cen dostateczne zabezpieczenie realne, a z drugiej strony i oprocentowanie inwestowanych zasobów było dość dobre. Wiemy, że w budowie domów lokowali swoje oszczędności zazwyczaj drobni kapitaliści, jak emeryci, pensjoniści, rentjerzy. Stan taki pozwalał również utrzymać czynsze najmu za mieszkania na poziomie gospodarczo i socjalnie możliwym.

Przenieśmy powyższy przykład do czasów dzisiejszych. Koszty budowy, mierzone podług

przeciętnych cen światowych, wzrosły o 70<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Przy takich samych zasadach budowy wyniosą więc koszty budowy w naszym przykładzie dzisiaj około 4600 złotych. Hipoteki pierwszej otrzymać można w najkorzystniejszych warunkach maksymalnie do 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub> wartości za oprocentowaniem nie niżej od 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub> w stosunku rocznym. O drugiej a jeszcze mniej o trzeciej hipotece nie można dzisiaj wogóle myśleć, a gdyby się znalazł szczęśliwiec, który ją otrzyma na pewną część dalszej wartości budynku (np. 25<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), to musi za nią zapłacić w każdym razie nie mniej niż zwykłą stopę procentową bankową, t. j. 24<sup>0</sup>/<sub>0</sub> rocznie. Zatem większą część kapitału zakładowego budujący pokryć musi z własnego majątku i wstawić może za tę część bez skrupułów do ogólnego bilansu zwykły procent dla I hipoteki, czyli 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Daniny publiczne i inne wydatki wynoszą obecnie najmniej 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogólnej wartości. Obciążenie procentowe jest w takich warunkach następujące:

Oprocentowanie 920 zł. I hipoteki po 20 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> . . .	184,— zł.
" 1150 " II " " 24 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> . . .	276,— "
" 2530 " kapitał. własn. po 20 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> . . .	506,— "
4 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> od 4600 zł. za podatki i wydatki etc. . . .	184,— "
Razem . . .	1150,— zł.

t. j. 25<sup>0</sup>/<sub>0</sub> włożonego kapitału. Nawet gdyby właściciel domu zrezygnował zupełnie z wszelkiego wynagrodzenia, czy to za zarząd domem, czy też z innego tytułu, cena najmu takiego mieszkania wynosiłaby musiała około 96 złotych miesięcznie.

Trudno naprawdę będzie poszukać w Polsce rodziny robotniczej lub urzędniczej, która mogłaby zapłacić taką kwotę za same mieszkanie, składające się z jednej izby i kuchni. Zarabia przecież dzisiaj górnik w przemyśle węglowym, zaliczający się ongiś do najlepiej płatnych robotników przemysłowych, nie dużo ponad 100 zł. miesięcznie, podczas, gdy uposażenie nawet średniego urzędnika tak państwowego, jak prywatnego nie zawsze przekracza 200 zł. w stosunku miesięcznym.

Powyższe przykłady cyfrowe jaskrawo wskazują, że nie zwykła kosztów budowy i znajdująca się w stadium likwidacji ustawa o ochronie lokatorów zahamowały prawie zupełnie budowę nowych mieszkań, lecz że główną i prawie jedyną przyczyną tego były niewspółmiernie wysokie stawki procentowe. Zwyżce kosztów budowy w wysokości 70<sup>0</sup>/<sub>0</sub> przeciwstawi się konieczne podwyższenie czynszów najmu o 500<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Takich czynszów luksusowych nikt dziś w Polsce płacić nie może. Zatem kapitały inwestowane w budowlach na takich warunkach nietylko że nie pracowałyby produktywnie, lecz wymagałyby ponadto rok w rok weale pokaźnych dopłat. Czyż można na serio wymagać od gospodarzo zdrowo myślącego człowieka, żeby lokował swój majątek w takich przedsiębiorstwach? Zaiste na to trzebaby naprawdę bardzo zamożnych filantropów budowlanych, którzy w imię dobra ludzkości podjęliby się takich kosztownych imprez.

Znaczenie wysokości oprocentowania kapitałów budowlanych, dla ożywienia ruchu budowlanego i produktywności nowych domów, potwierdza również w całej pełni ustawa „o roz-

budowie miast“ z 29 kwietnia 1925 r. oraz rozporządzenie wykonawcze do tejże ustawy z dn. 20 maja 1925 r. Jako źródło finansowania budowy domów ustawa ta wprowadza udzielanie przez Bank Gospodarstwa Krajowego krótkoterminowych kredytów budowlanych (na 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> roku) do 80<sup>0</sup>/<sub>0</sub> wartości obiektu, oprocentowanych podług skali ustalonej przez Ministra Skarbu oprocentowania zwyczajnych krótkoterminowych kredytów. Pożyczki te zostaną po ukończeniu budowli skonwertowane w długoterminowe. Kredyty hipoteczne, na których pokrycie Bank Gospodarstwa Krajowego wyda 8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> listy zastawne i 12<sup>0</sup>/<sub>0</sub> obligacje.

Ponieważ stopa procentowa kredytów budowlanych oraz pożyczek hipotecznych jest już za wysoka i uniemożliwiałaby racjonalne z punktu widzenia gospodarczego budowanie, w tym celu przewiduje ustawa obniżenie płaconych przez przyjmcę tych kredytów odsetków i pokrycie różnicy ze środków publicznych. I tak art. 16 wymienionej ustawy wprowadza podatek od mieszkań już istniejących i placów budowlanych, dotychczas zupełnie lub niedostatecznie w celu budowy wykorzystanych. W ten sposób korzystający z kredytu będzie opłacał:

- a) od krótkoterminowych kredytów 6<sup>0</sup>/<sub>0</sub>
- b) od hipotecznych z listów zastawn. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>0</sub>
- c) od hipotecznych z obligacji 6<sup>0</sup>/<sub>0</sub>

w stosunku rocznym, pozostałe zaś dyferencje zostaną pokryte z wpływów podatku mieszkaniowego.

Taki, ustawą przewidziany sposób dopłat do przedsiębiorstwa deficytowego, można różnie osądzać z punktu widzenia gospodarczego i socjalnego. W naszym wypadku dowodzi on jednakowoż niezbicie, że najważniejszym hamulcem na rynku budowlanym, to nadmierne stawki procentowe od kredytów, i kosztem bardzo znacznych ofiar publicznych stara się ustawa to zło usunąć. Przewiduje ona również udogodnienia podatkowe dla nowych domów żeby wydatki, związane z utrzymaniem domu, doprowadzić do norm możliwych, miejmy nadzieję do przedwojennych 2<sup>0</sup>/<sub>0</sub> rocznie.

W zastosowaniu do naszego przykładu obciążenie kosztów budowy domów, wzniesionych w myśl postanowień omawianej ustawy, kalkulują się mniej więcej następująco:

1840 zł. z listów zastawnych po 4,5 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	82.80 zł.
1840 zł. z obligacji po 6 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	110.40 zł.
920 zł. kapitałów własnych po 20 <sup>0</sup> / <sub>0</sub>	184.— zł.
2 <sup>0</sup> / <sub>0</sub> od 4600 zł. na wydatki, ciężary etc.	92.— zł.
Razem	469.20 zł.

Odpowiada to oprocentowaniu po 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a czynsz najmu zdołałby się utrzymać na poziomie 39 zł. miesięcznie. Kwota ta aczkolwiek jeszcze bardzo wysoka, zbliża się już więcej dzisiejszym warunkom i międzynarodowemu spadkowi wartości złota i jest już więcej możliwą dla poszczególnych gospodarstw domowych. Z biegiem czasu obniży się oprocentowanie własnych kapitałów budowlanych, zmniejszą się wtenczas również czynsze najmu i zejda z poziomu dzierżaw, pobieranych za obecne mieszkania na podstawie ustawy o ochronie lokatorów.

Budowa mieszkań należy niewątpliwie do

najwięcej palących problemów gospodarczych w Polsce. Obliczono przecież, że mamy prawie milion poszukujących mieszkania. Znaczenia gospodarczego przemysłu budowlanego oraz jego wpływu na ożywienie innych gałęzi produkcji nie wolno nam nie doceniać. Jeden pracownik, zatrudniony w budownictwie, da pracę 3—4 pracownikom w innych gałęziach przemysłowych. A są to przemysły, posiadające w Polsce nadzwyczaj korzystne naturalne warunki rozwoju. I tak partycypowałyby w inwestycjach budowlanych w pierwszym rzędzie:

przemysł drzewny	w około	22 %
„ ceglarniany	„	22 %
„ cementowy	„	7 %
„ żelazny	„	5 %

a pozatem przemysł szklarski, dekarSKI, malarSKI i inne. Największą korzyść odniosłyby już niewątpliwie setki tysięcy naszych bezrobotnych.

Nie bez pewnej słuszności można podzielać zdanie tych, którzy twierdzą, że nie istnieje żadna inna zdrowa i naturalna droga do uruchomienia życia gospodarczego w Polsce prócz tej, która prowadzi przez rynek budowlany, rozszerzony naturalnie na wszystkie dziedziny budownictwa, jak budowa i naprawa komunikacji i inne.

*Michał Klucz.*

## Polityka antyagrarna w Polsce.

Polityka antyagrarna była prowadzona z całą świadomością przez rządy Polskie, gdyż pomimo raportu wystosowanego przed paru laty przez d-ra Hiltona Younga do Prezesa Rady Ministrów p. Władysława Grabskiego, który poniżej przytaczamy, polityka ta w dalszym ciągu była z całą konsekwencją stosowaną:

„Ceny zboża w Polsce, pisze d-r Young, były stale niższe od cen światowych często o 50% i polityka wolnego eksportu, ułatwianego przez krótkoterminowe kredyty powinna wywołać znaczne przyspieszenie rozwoju rolnictwa. Naogół Polska jest w stanie wywozić pewną nadwyżkę produktów rolnych po cenach niższych od poziomu światowego. Eksport ten zwiększyłby się przez zwolnienie go od opłat wywozowych. Znaczny wzrost wywozu głównych polskich produktów (dla których zawsze rynki będą dostępne) powinienby więc być umożliwiony w najbliższej przyszłości, jako rezultat mądrej i konsekwentnej polityki rządowej“.

Dlaczego się wbrew logice i wbrew mądrym radom prowadziło tę politykę antyrolniczą w nawskroś rolniczej Polsce?

Przypuszczam — dla demagogicznej chęci przypodobania się lewicy sejmowej z jednej strony, prowadząc politykę obniżania kosztów utrzymania, a powtóre zdając sobie sprawę z tego, że polityką tą godzi się w większą i średnią własność, gdyż głównym, jeżeli nie jedynym producentem wywozowego zboża jest średnia i większa własność.

W 1925 roku podatki państwowe, komunalne, gminne oraz świadczenia socjalne obciążyły ludność Polski ponad jej siły płatnicze — wyraziły się one bowiem sumą około 3,5 miljarda złotych.

Wartość rocznej produkcji w Polsce wynosi:

Produkcja rolna	6.500 milj. zł.
„ leśna	1.500 „
„ górnico-hutnicza	1.500 „
„ przemysłowa	1.500 „

Razem około 11.000 milj. zł.

Z wyżej przytoczonych danych wartości produkcji widzimy, że produkcja rolna jest podstawą bytu gospodarczego Polski i źródłem bogactwa narodowego kraju, w którym niemal trzy czwarte stanowi ludność rolnicza.

Skoro tylko rolnik będzie zapewniony, że stosowana dotąd przez wszystkie rządy w Polsce od początku jej wskrzeszenia polityka antyrolnicza będzie raz na zawsze zaniechana, skoro będzie mógł na to rachować, że miernikiem ceny na zboże będzie cena wszechświatowa nie zaś samowola biurokratyczna — rządowa, to możemy być pewni, że staranniejsza uprawa roli i szerokie stosowanie nawozów sztucznych podniesie w ciągu bardzo krótkiego czasu wydajność ziemi o 50, a nawet o 75%.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że pomimo, że obszar zasiewów na 100 mieszkańców jest w Polsce o 130% większy niż w Niemczech, jednak rezultaty zbiorów nie są u nas większe.

W tych warunkach produkcja rolna z sześciu i pół miljardów podniesie się do 10 lub do 11 miljardów złotych, obliczając po obecnych cenach, które są prawie o 50% niższe od światowych.

Przy zrównaniu tych cen ze światowymi wartość produkcji rolnej osiągnęłaby conajmniej 15 miljardów.

Następnie musimy się liczyć z tem, że wzmożona produkcja rolna, która podniesie niezawodnie dobrobyt trzech czwartych ludności w Polsce, automatycznie wywoła zwiększenie produkcji górniczej i przemysłowej przez wzrost zapotrzebowania i siły nabywczej u ludności rolniczej i jeżeli przyjmiemy tylko wzrost ten o 50%, to otrzymamy dodatkowy wzrost produkcji górniczej i przemysłowej o półtora miljarda, podnoszą je do czterech i pół miljardów rocznie, czyli, że ogólna wartość produkcji rocznej w polsce wynosiłaby:

Produkcja rolna	15	miljardów zł.
„ leśna	1,5	„
„ górnico-hutnicza	2,25	„
„ przemysłowa	2,25	„

Razem około 21 miliardów zł.

Wówczas z łatwością moglibyśmy mieć zrównoważony budżet — około 1.700 milionów — i podać świadczeniom socjalnym oraz podatkom komunalnym i gminnym — około 1.750 milionów — razem około trzech i pół miljarda złotych rocznie.

W obecnych zaś warunkach jest to najzupełniej zrozumiałe, że tak wysokie opodatkowanie musiało Polskę doprowadzić do kompletnej ruiny ekonomicznej.

Utrzymywanie cen na rynku wewnętrznym dla podstawowych produkcji krajowych, tembardziej, skoro te ceny nie są wyższe od wszechświatowych, jest podstawą dobrobytu ludności i zasada ta jest od dawna stosowana w całej Europie do produkcji rolnej.

Kraje, mniej od Polski rolnicze, a więcej od niej przemysłowe jak Francja, Belgja, Niemcy, Włochy, Czechosłowacja, miały i mają stale cła wwozowe (nigdy jak u nas wywozowe) na płody rolne, utrzymując przez to ceny na zboże na wyższym poziomie na rynku wewnętrznym. Ostatnio Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wprowadziły zakaz wwozu zboża w celu podniesienia cen wewnętrznych.

Jedynie dotąd Polska prowadzi politykę wręcz przeciwną: pobiera cła wywozowe, stosuje zakaz wywozu zboża drogą rozporządzeń biurokrytyczno-administracyjnych i urzędów walki z lichwą obniża wewnętrzne ceny, utrzymując je na poziomie znacznie niższym od światowych.

Przecie to oczywista, że polityka ta powoduje w olbrzymim stopniu obniżenie produkcji rolnej, a więc ruinę Polski i dzięki niej wartość naszego pieniądza—złotego—musiała się z konieczności zachwiać.

Wszystko to tak jasne i oczywiste dla szerokiego nawet ogółu, jest jak dotąd niedostępne dla zaciętrzewionego doktrynerstwa rządzących jednostek.

*K. Niezabytowski.*

## Instytut badania gospodarczego Ziem Wschodnich.

Wieloletnia niewola w żadnej bodaj dziedzinie nie pozostawiła tak głębokich i ujemnych śladów, jak to miało miejsce z życiem gospodarczym naszego narodu. Wszystkie zdobycze wiedzy, opartej na studjach przejawów życia gospodarczego, które Zachód w przeciągu dziesiątków lat miał możność zdobyć i w doświadczeniach życiowych niejednokrotnie sprawdzić i skorygować,—wszystkie te wysiłki skierowane ku oparciu kierownictwa życiem gospodarczym na podstawach naukowych są u nas nieznanne, niedoceniane i zaniebane.

Dopiero gorzkie doświadczenia ostatniego ciężkiego kryzysu ekonomicznego, zwróciły myśl polską i naukę w kierunku studjowania wszelkich przejawów gospodarczych w ich różnorodnych postaciach. Zrozumieliśmy, że bez studjów, bez naukowych opracowań opanować życia gospodarczego, a tembardziej celowo nim kierować, nie zdoła najgenialniejszy mąż stanu. Samodzielne, najdzielniejsze jednostki nie były w stanie stworzyć realnego planu gospodarki państwowej w dziedzinie przemysłu, handlu i rolnictwa, a braku odpowiednio a gruntownie opracowanego materiału faktycznego z tych tak szerokich dziedzin życia.

W związku z tem w rozmaitych ośrodkach życia gospodarczego zaczęła kiełkować myśl potrzeby stworzenia specjalnych instytutów ba-

dania stanu gospodarczego Polski, między innemi Instytutu badań eksportu i t. p.

Pierwszą inicjatywę w realizacji tych projektów podjęli przedstawiciele kresów naszych, którzy zawdzięczając wydatnej pomocy „Muzeum Przemysłu i Rolnictwa“ w Warszawie, tej starej a zasłużonej dla życia gospodarczego Polski instytucji, stworzyli „Instytut badania gospodarczego Ziem Wschodnich“ w Warszawie. Zadania instytutu bardzo szerokie, ujęte w specjalny statut, obejmują całokształt życia naszych ziem kresowych. Prezesem Zarządu Instytutu w Warszawie jest b. Delegat Rządu w Wilnie, p. Walery Roman, co daje rękojmię poważnej, rzeczowej pracy, pozbawionej ubocznych celów politycznych.

Na skutek inicjatywy założycieli tego Instytutu i u nas w Wilnie odbyło się w dn. 19 czerwca r. b. pierwsze organizacyjne posiedzenie, na którym został wyłoniony tymczasowy komitet organizacyjny „Instytutu badania stanu gospodarczego Ziem Wschodnich w Wilnie“.

Ten komitet organizacyjny na swem posiedzeniu, odbytem w dniu 30-go czerwca r. b., uchwalił tekst statutu, ułożył plan mających powstać sekcji i postanowił propagować wśród naszego społeczeństwa ideę „Instytutu“. Po przeprowadzeniu szeregu prac przygotowawczych, sekcje będą uruchomione z końcem sierpnia.

## Ożywienie stosunków handlowych z Sowiecami.

Przed kilku dniami dobiegły do końca, prowadzone od dłuższego czasu rokowania sowieckiego przedstawicielstwa handlowego z kopalniami górnośląskimi i dąbrowskimi w sprawie zakupu i dostawy dla Rosji sowieckiej od 700 do 800 tysięcy ton węgla. Sowieckie przedstawicielstwo handlowe stawia za warunek, aby cała ta ilość dostarczana była do stacyj granicznych do połowy listopada r. b. Znaczna część tego węgla przeznaczona jest do leningradzkiego rejonu przemysłowego, reszta zaś (200 do 250 tysięcy ton) dla kolei żelaznych.

Pozatem znajdują się w toku rokowania: o kupno w Łodzi wielkiej partji przędzy na sumę około 800.000 dolarów, oraz worków jutowych w ilości 10 do 15 milionów sztuk. Ostatnia tranzakcja, wobec wielkiego zapotrzebowania w Rosji na worki w związku ze zbliżającymi się zniwami, ma wszelkie widoki szybkiego dojścia do skutku, o ile tylko przemysł łódzki potrafi na czas wykonać zamówienie.

Są też w toku petrakcje z firmami górnośląskimi w kwestji zakupu ołowiu i cynku na sumę od 300 do 400 tysięcy dolarów. Również omawiana jest kwestja zamówienia nader znacznej ilości instalacyj drogowych i wagonowych w fabrykach polskich.

## Z życia kupiectwa wileńskiego.

Ożywiona działalność Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Wilna, którą obserwujemy od dłuższego czasu, w chwili obecnej przejawia się w intensywnym organizowaniu sekcji branżowych.

Z pomiędzy mających być zorganizowanymi sekcjami część już jest zorganizowana. Tak: 1) sekcja kolonialno-spożywcza posiada własny wybrany zarząd w składzie — przewodniczącego p. Leona de Tillier, zast. przew. p. Stanisława Urbanowicza i sekretarza p. Jana Kality; 2) sekcja winno-wódczana, w skład zarządu której wchodzi — przewodniczący p. Wojciech Gołbiowski, zast. przew. p. Stanisław Banel i sekretarz p. Józef Pawłowski. Szereg innych sekcji, jak: bławatna, galanterji żelaznej, przemysłowa i t. p. są w stadjum organizacji.

Jest rzeczą ze wszechmiar pożądaną, ażeby wszyscy kupcy-polacy, dotychczas nie zrzeszeni, skorzystali z okazji i gremjalnie zapisywali się na członków Stowarzyszenia, tembardziej, że uruchomiony sekretariat Stowarzyszenia czynny jest codzień w godz. 9—11 rano i od 5 do 7 wieczór w lokalu własnym — Bakszta 7.

## Zwyzka złotego.

Dni ostatnie przyniosły zwyzkę kursu złotego. Na zniżkę dolara złożył się szereg przyczyn. Działy tu więc i zarządzenia o waloryzacji ceł, a stąd pośpieszne ich regulowanie przez zalegających, dalej spłacenie przez rząd należności zagranicznych, które na połowę roku przypadają (stąd w lipcu i sierpniu wpływające do Banku Polskiego waluty będą mogły pójść już wyłącznie na powiększenie rezerw), ale bodaj, że najważniejszym momentem był korzystny stan eksportu rozwiniętego ostatnio dzięki wzmożonej zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu.

Strajk angielski oddał dzielną przysługę eksportowi polskiego węgla, poprawiła się również konjunktura w handlu drzewnym. Ale zmniejszył się także zakup surowców i towarów zagranicznych, bądźto wskutek stagnacji w przemyśle, względnie przejścia sezonu, bądź z powodu zubożenia konsumenta, względnie faktu, że przy dotychczasowym kursie złotego nie opłaca się sprowadzanie wyrobów zagranicznych.

Zbyt gwałtowna zmiana kursu zaniepokoiła sfery przemysłowe.

Jak zwykle w momentach silnej fluktuacji walutowej, tak i obecnie wszyscy oczekują, słusznie, czy nie słusznie, dalszej poprawy kursu złotego, to też obroty w przemyśle spadły do minimum.

Caillaux, nowy minister finansów Francji, zaznaczył, że najważniejszym jego zadaniem będzie stabilizacja kursu franka, gdyż ma ona większe znaczenie i dodatniejszy wpływ na gospodarkę narodową od samej poprawy kursu waluty. Zdanie to w interesie rozwoju na-

szej ekspansji gospodarczej należy podzielić. Trzeba więc unikać wszelkich gwałtownych zmian kursowych, dążąc do ostatecznego ustabilizowania walut, a wtedy życie gospodarcze będzie miało tę pewność, że nie stanie wobec jakichkolwiek niespodzianek kursowych, paraliżujących wszelką kalkulację.

## Targi Poznańskie a handel międzynarodowy.

Targi Poznańskie, które początkowo odgrywały rolę li tylko w zakresie wzajemnego poznania się wytwórczości poszczególnych dzielnic, od momentu zorganizowania w r. 1925 Pierwszego Międzynarodowego Targu w Poznaniu, zaczęły odgrywać nadal doniosłą rolę w stosunkach naszych międzynarodowych. Cały szereg odbiorców zagranicznych poważnie zainteresował się rynkiem polskim, czego wynikiem były i są w dalszym ciągu liczne zapytania o towar polski, otrzymywane przez Miejski Urząd Targu Poznańskiego do utworzenia przy swym wydziale zagranicznym specjalnego działu informacyjnego eksportowo-importowego. Wydział ten udziela wyczerpujących informacji, dotyczących sytuacji gospodarczej w Polsce zarówno interesantom krajowym, tak i zagranicznym.

To też byłoby ze wszechmiar wskazaniem, ażeby i firmy handlowe i przemysłowe Wileńszczyzny nawiązały corychlej stały kontakt z tak pożyteczną instytucją, szczególnie — jak nas informują — drogą nadsyłania katalogów, prospektów, cenników i t. p. informacji, dotyczących poszczególnych branż i firm. Jest to jedyne i poważne źródło informacji handlowo-przemysłowej, brak której dotychczas się dotkliwie odczuwał, wpływając dezorganizująco na bieg i rozwój życia gospodarczego Polski.

## Minister przemysłu i handlu o portach polskich.

Często daje się słyszeć opinia, że Polska rozbudowując port w Gdyni, patrzy niechętnie na rozkwit i rozbudowę portu gdańskiego. W powyższej sprawie p. minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski udzielił prasie następującego wywiadu.

Pan minister stwierdził na wstępie, że Gdańsk położony u ujścia Wisły ma naturalne podstawy gospodarczej współpracy z Polską, to też rozwój Gdańska jest ściśle związany z położeniem ekonomicznym Polski. I odwrotnie, Rzeczpospolita rozwijając coraz intensywniej swe życie gospodarcze i swój eksport, musi dbać o równomierny rozkwit i o zdolności przeładunkowe portów, położonych na wybrzeżu polskiem i przy ujściu Wisły.

Nasza polityka morska nie może być małosłowną. Nie mamy zamiaru i nie widzimy żadnego celu z punktu widzenia naszych inte-

resów gospodarczych, by patrzeć z niezadowoleniem na dalszy rozwój portu gdańskiego. Przeciwnie, sądzę, iż Polsce z 30-miljonową prawie ludnością nie wystarczą niebawem już dwa porty i będzie ona musiała szukać dalszej współpracy z innymi obcymi portami. Niemcy z podwójną ilością mieszkańców mają dużą ilość portów, a jeden Hamburg posiada dwukrotnie większą zdolność przewozową od Gdańska, Gdyni, Tezewa łącznie wziętych. Francja ma ogólnego obrotu w swoich portach 42 milionów tonn (1913).

Statystyka ogólnego obrotu morskiego w krajach europejskich przed wojną wskazuje cyfrę 1,7 tonn na jednego mieszkańca. Jeżeli tę cyfrę przystosować do Polski, otrzymalibyśmy około 30 milionów tonn. Obecnie zdolność przewozowa naszych portów wynosi około 7 milionów tonn, a po wybudowaniu Gdyni i rozbudowie Gdańska w najlepszym razie otrzymamy zdolność przewozową Gdańska — Gdyni i Tezewa w sumie 10—12 milionów tonn.

Nie można zapominać, że nasze życie gospodarcze nie doszło jeszcze do zupełnego rozwoju i nasz obrót towarowy z zagranicą stale będzie się zwiększał. Widać z tego, że dla wszystkich trzech naszych portów roboty będzie dosyć. Bliskość wszystkich trzech portów nie może być przeszkodą do ich rozwoju. Gdańsk i Gdynia muszą się rozwijać równomiernie. W związku z tem jest rozbudowa dróg wodnych w Polsce, oraz rozwój naszych sieci kolejowych. Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć powiedzenie jednego z wybitnych przedstawicieli naszego życia gospodarczego: „Tak jak człowiek posiada jedno serce, a dwoje oczu, tak państwo polskie winno posiadać obok jednej stolicy dwa porty.

## Handel zagraniczny Polski w 1926 r.

Porównanie cyfr, dotyczących handlu zagranicznego Polski z poszczególnymi krajami w roku bieżącym z cyframi za rok 1925 po-

zwala zorientować się w zmianach jakie zachodzą w rozwoju naszych stosunków handlowych z zagranicą.

W okresie czterech pierwszych miesięcy roku bieżącego w szeregu krajów importujących do Polski, pierwsze miejsce zajmowały Niemcy, na nie bowiem przypada 20,8% ogólnej wartości importu; w porównaniu z tymże okresem roku zeszłego udział Niemiec uległ znacznej redukcji, bowiem wówczas przywieźliśmy z Niemiec 32,8% ogólnej wartości importu.

Drugie miejsce wśród krajów importujących zajmują Stany Zjednoczone, na które w bieżącym roku przypada 18% wobec 12,9% w 1925 r., trzecie miejsce zajmuje Anglja, importująca w bieżącym roku 11,2% wobec 7,2% w 1925 r.; czwarte miejsce zajmuje Francja, dająca 7,2% ogólnego importu w roku bieżącym wobec 5,8% w roku 1925; piąte miejsce przypada na Włochy, które w bieżącym roku importowały 6,7% wobec 3,9% w roku 1925. Import z pozostałych krajów stanowi znacznie mniejsze odsetki w ogólnym imporcie do Polski: z Austrii przywieziono w bieżącym roku 6,1% wobec 9,5% w 1925 r., z Czechosłowacji 4,8% wobec 5% w 1925 r., z Węgier 1% wobec 3,4% w 1925 roku.

Pierwsze miejsce wśród krajów, do których Polska eksportowała w ciągu czterech pierwszych miesięcy bież. roku, zajmują Niemcy, na które przypada 23,5% ogólnej wartości eksportu; w porównaniu z rokiem 1925 redukcja udziału Niemiec, jako odbiorcy polskich towarów jest jeszcze znaczniejsza, niż jako importującego kraju bowiem udział ten w okresie tychże miesięcy 1925 r. wynosił 49,3% czyli przeszło dwukrotnie więcej, niż w roku bieżącym. Drugie miejsce wśród krajów, do których odbywa się eksport z Polski, zajmuje w roku bież. Anglja z 15,9% (wobec 7,1% w 1925 r.); trzecie miejsce zajmuje Austrija z 13,4% (wobec 11,8% w 1925 r.); czwarte miejsce — Czechosłowacja z 10,9% (wobec 8,6% w 1925 r.); piąte miejsce — Holandja z 5,1% (wobec 2% w 1925 r.).

Eksport do pozostałych krajów stanowi mniej znaczne odsetki: do Rumunji 3,1% w 1925 r. — 4,4%; do Łotwy 2,7% w 1925 r. — 2,2%; do Rosji 1,5% w 1925 r. — 3,5%.

## Kronika gospodarcza.

### Krajowa.

**Ruch na kolejach państwowych.** Ministerstwo kolei komunikuje następujące dane za kwartał I-szy 1926 r., dotyczące ruchu na sieci normalnotorowych kolei państwowych:

Przebieg długość eksploatacyjna linii kolejowych wynosiła 17087 klm., po potrąceniu zaś odcinków zamkniętych dla ruchu 16 922 klm.

Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 13.382.949 pociągo-klm., ruchu towarowego 9.889.898 pociągo-klm.

Przebieg wagonów taboru osobowego wy-

nosił 341.746.209 osio-klm., wagonów taboru towarowego: ładowanych 525.112.425 osio-klm., próżnych 350.983.222 osio-klm.

Przebieg ciężaru pociągów brutto: ruchu osobowego wynosił 2.804.832.000 tonno-klm., ruchu towarowego 7.085.595.000 tonno-klm.

Załadowano na stacjach kolei polskich 855.566 wagonów, przyjęto ładowanych od kolei zagranicznych 100.862 wagony.

Dane powyższe obejmują 9 dyrekcji kolejowych, a mianowicie: Warszawską, Radomską, Wileńską, Poznańską, Gdańską, Krakowską, Lwowską, Stanisławowską i Katowicką.

**Bezpośrednie taryfy towarowe.** Na podstawie uregulowanych już komunikacji zagranicznych przystąpiło M. K. wspólnie z kolejami zagranicznymi do opracowania taryf towarowych, które zawierają bezpośrednie stawki przewozowe między stacjami polskimi a zagranicznymi, co umożliwi realną i pewną kalkulację kosztów przewozu. Tego rodzaju bezpośrednie taryfy towarowe dają również i tę materialną korzyść, że ich stawki przewozowe są niższe, niż suma stawek wewnętrznych taryf odnośnych kolei, co powstaje wskutek t. zw. skracania związkowego stawek o pewną część, w regule zaś o połowę należności stacyjnych.

W pierwszym rządzie podjęto pracę nad taryfami bezpośrednimi z Niemcami.

Prace nad taryfą z Niemcami są ze względu na wielki rozmiar ruchu sąsiedzkiego bardzo uciążliwe i toczą się w komisjach urzędniczych, oraz zwoływanych od czasu do czasu związkowych konferencjach plenarnych, w stosunku dość powolnym tempie, ze względu na toczące się w Berlinie polsko-niemieckie układy handlowe, od treści których w znacznej mierze zawisła jest treść przyszłej polsko-niemieckiej taryfy towarowej.

Nie małe trudności i tutaj występują również wskutek konieczności dopuszczenia tranzytu z południowych Niemiec do Polski przez Czechosłowackie koleje żelazne. Aby wyminąć trudności i pod tym względem, postanowiono na jednej z ostatnich konferencji związkowych utworzyć 2 t. zw. związki kolejowe, mianowicie polsko-niemiecki dla ruchu towarowego wyłącznie przez granicę polsko-niemiecką, oraz południowo-niemiecki z Polską tranzytem przez Czechosłowację i opracować dla tych związków odrębne taryfy. W ten sposób prace podzielone na dwie oddzielnie pracujące komisje urzędnicze będą mogły niezależnie od siebie postępować w szybkim tempie.

**Reorganizacja monopolu spirytusowego.** Minister skarbu powołał komisję rzeczoznawców dla zbadania stosowanych obecnie i dla ewentualnego rozszerzenia sposobów wykonywania przywileju skarbu państwa z tytułu ustawy o monopolu spirytusowym.

Prace komisji otworzył pan minister osobiście dnia 5 b. m. przemówieniem, w którym podkreślił z naciskiem, że równowagę budżetu może dać arytmetyczne podwyższenie podatków tylko na czas przejściowy. Natomiast w planie normalnym będzie dążył minister skarbu równowagę tę uzyskać z podwyższenia dochodów państwowych przedsiębiorstw. Podwyższone dochody z tych źródeł spełnią dalsze zadanie zasadnicze — zapewnią równowagę budżetu bez podnoszenia podatków.

Dążąc do tego celu, podda najpierw minister skarbu badaniu zakres działalności państwowego monopolu spirytusowego celem zwiększenia dochodów budżetowych z tego tytułu, pod warunkiem jednak stworzenia takich zasad gospodarki spirytusowej, które nie krępowałyby rozwoju przemysłów związanych z monopolem spirytusowym.

Do komisji zaproszeni zostali z kół obywatelskich, jako reprezentanci produkcji spiry-

tusu, jego przetworu i obrotu handlowego pp.: Czesław Jankowski, Jan Kotowski, Stanisław Kowerski i Kazimierz Narbutt. Przewodnictwo poruczył p. minister skarbu prezesowi izby skarbowej w Grudziądzu p. Stanisławowi Obrzudowi.

**Zmniejszenie kar za zwłokę w płaceniu podatków.** Ministerstwo skarbu zarządziło, aby podatnicy, którzy zapłacą przed dniem 1 września r. b. zaległe podatki i należności stemplowe, zostali zwolnieni od ustawowych kar za zwłokę w wysokości 4<sup>o</sup>/<sub>o</sub> i aby pobierano od nich: o ile zaległości zostaną wpłacone do dnia 15 lipca b. r. włącznie — 1<sup>o</sup>/<sub>o</sub> miesięcznie za zwłokę; o ile te same zaległości zostaną wpłacone w okresie od 16 do 31 lipca r. b. włącznie — 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>o</sup>/<sub>o</sub>; w okresie od 1 do 15 sierpnia b. r. włącznie — 2<sup>o</sup>/<sub>o</sub> i w okresie od 16 do 31 sierpnia b. r. włącznie — 3<sup>o</sup>/<sub>o</sub>. Po tym terminie ulgi powyższe stosowane nie będą. Uchwalony przez ciało ustawodawcze 10<sup>o</sup>/<sub>o</sub>-owy dodatek Ministerstwo skarbu zastosuje tylko do tych zaległości podatkowych, które nie zostaną uiszczone do dnia 1-go września b. r. Leży więc w interesie płatników możliwie szybkie uregulowanie zaległości, tak rozłożonych na raty, jak i nie rozłożonych.

**Zwyżka taryfy kolejowej ożywiła żeglugę rzeczną.** Przeprowadzona ostatnio zwyżka taryfy kolejowej, wpłynęła bardzo korzystnie na stan żeglugi rzecznej. Głównie intensywnie przewozi się drzewo, eksportowane zagranicę. Oczywiście odbywa się to ze stratą dla kolei państwowych, tak, że przewidywane korzyści ze zwyżki taryf mogą zawieść władze rządowe.

**O wzmoczenie wywozu artykułów produkcji rolniczej.** Z inicjatywy przedstawicieli eksporterów polskich zebrane zostały wyczerpujące materiały, w celu wzmocnienia wywozu artykułów produkcji rolniczej. Między innymi dostarczono Ministerstwu Rolnictwa opinię dodatnią w sprawie standaryzacji bydła, nierogacizny i mięsa, natomiast oświadczone się przeciw projektowanej standaryzacji masła. Zarówno w Ministerstwie Przemysłu i Handlu jak i w Ministerstwie Rolnictwa opracowywane są na podstawie wymienionych materiałów odpowiednie projekty, które w niedługim czasie mają się przyczynić do znacznego zwiększenia eksportu naszego.

**Zanik oszczędności w Polsce.** Główny Urząd Statystyczny obliczył, że oszczędności na obszarze dzisiejszej Rzplitej przed wojną w roku 1912 i 1913 wynosiły 3.120 milionów złotych, zaś w roku 1925 sumy te wynosiły 425 milionów, czyli niespełna jedną siódmą przedwojennych.

**Wywóz drzewa z Polski.** Zestawienie za pierwsze pięć miesięcy b. r. dokonane obecnie wykazuje, że Polska wywoziła w okresie tym 1.750 tysięcy tonn drzewa, wartości 134 milionów złotych, podczas gdy w roku 1925 wywóz drzewa wynosił 1.182 tys. tonn wartości 96 milionów złotych, a w roku 1924 tylko 739 tonn na sumę 45 milionów złotych. Aby eksport drzewa polskiego przynosił wielkie korzyści, musi obejmować szerszy zakres wyrobów gotowych. Dotychczas wywożono surowiec, a jego

stosunek do wyrobów gotowych wynosi w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 61 : 1. Jest to stosunek anormalny, który winien ulec zmianie na lepsze.

**Bilans Banku Polskiego.** Bilans Banku Polskiego z dnia 30-go czerwca b. r. wykazuje wzrost zapasu złota o 92 tysiące złotych.

Zapas walut i dewiz zwiększył się o 6,2 milj. zł. brutto, osiągając sumę 78,5 milj. zł., zwiększyły się również zobowiązania walutowe i reportowe o 2,3 miliony zł., wobec czego zapas walut i dewiz netto wzrósł o 3,9 milionów złotych. Dzięki znacznemu przyływowi walut w ciągu miesiąca czerwca, Bank Polski jest w możności zupełnego zlikwidowania kredytu, zaciągniętego Federal Reserve Bank i zwolnienia złota, zabezpieczającego ten kredyt. Mimo, że ostateczne załatwienie sprawy tej wymagać będzie jeszcze pewnego czasu faktycznie można już obecnie uważać złoto, znajdujące się zagranicą, za nieobciążoną własność Banku Polskiego.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 4 milj. zł. (301,3 milj. zł.) pożyczki, zabezpieczone papierami wzrosły o 847 tysięcy zł. (29,8 milj.)

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 26,3 milj. (78,3 milj. zł.).

Obieg biletów bankowych powiększył się o 32,4 milj. zł. (448 milj. zł.), przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 910 tysięcy złotych (643 tys. zł.).

#### **Ożywienie w przemyśle węglowym.**

Ożywienie w przemyśle węglowym jest wprost niebywale. Za najlepszych czasów nie eksportowano tyle węgla, co obecnie. Eksport ten wynoszący w b. dobrych miesiącach około 700 tysięcy tonn, (wobec idealnych postulatów węglarzy dojecha do cyfry 1.000.000 tonn, — przekroczył w miesiącu czerwcu 1.400.000 tonn. Hałdy węglowe w kopalniach zmalowały o zwyż 200.000 tonn w tym miesiącu. Aktywność bilansu handlowego wzmacnia się, poważna część waluty polskiej powróciła z zagranicy do kraju, a gdyby urodzaje dopisały, to pierwsze fundamenty sanacji życia gospodarczego byłyby utrwalone. Należy dodać, że w wielkiej mierze do ożywienia się w przemyśle węglowym u nas, które zdejmuje się z wozu, i łagodnie przyczynił się strajk angielski.

**Parcelacja gruntów według dotychczasowej ustawy.** Dowiadujemy się, że projektowaną początkowo przez obecnego ministra reform rolnych p. profesora Staniewicza, nowelizacja ustawy o parcelacji gruntów została zaniechana. P. minister Staniewicz przywiązuje dużą wagę do wydania opracowywanych do tej ustawy przepisów wykonawczych, których należyte ujęcie ułatwi w znacznym stopniu wprowadzenie w życie obowiązującej ustawy o reformie rolnej. Wynika z tego, że przepisy wykonawcze mieścić w sobie będą niejako interpretację ustawy o parcelacji gruntów w duchu poglądów na tę sprawę p. ministra Staniewicza.

**Konkurs nieśności kur.** Staraniem centralnego komitetu do spraw hodowli drobiu w Polsce, przy poparciu ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, będzie zorganizowany

przy szkole hodowli drobiu w Julinie pod Łochowem wszechpolski konkurs nieśności kur, który ma na celu pobudzenie hodowców do pracy w kierunku zwiększenia wydajności naszego drobiu.

Hodowle, które wezmą udział w konkursie, będą w miarę postępów premjowane medalami i specjalnymi cennymi nagrodami. Konkurs rozpocznie się 15 października r. b. Informacji udziela wyżej wymieniony centralny kom. hodowli drobiu. Warszawa, ulica Kopernika 30.

#### **Zagraniczna.**

##### **Austrja podnosi cła na nierogaciznę.**

Jak wiadomo, w rządzie austriackim opracowany był projekt podwyższenia cła na nierogaciznę importowaną do Austrii, co odbiłoby się bardzo niekorzystnie na naszym bilansie handlowym. Ministerstwo przemysłu i handlu natychmiast zgłosiło za pośrednictwem poselstwa w Wiedniu swój sprzeciw. Równocześnie powstał w Austrii projekt podwyższenia cła przywozowych na materiały drzewne. Zainteresowane sfery gospodarcze podjęły wobec rządu naszego analogiczne kroki.

##### **Niemiecki bilans handlowy w maju.**

Aktywność niemieckiego bilansu handlowego wykazała w maju dalsze osłabienie. Nadwyżka wywozu wynosiła tylko 25 milj. mk. niem., w samym obrocie towarowym 27 milj. wobec 56 milj. w kwietniu i 278 milj. mk. niem. w marcu. W maju przywóz towarów zmniejszył się w porównaniu z kwietniem o 20 milj. mk. niem. Przywóz środków żywnościowych wzrósł wprawdzie o 14,6 milj., natomiast przywóz surowców wykazuje niżkę od 32,6 milj. mk. niem. Wywóz towarów zmniejszył się w maju w porównaniu z kwietniem o 49,7 milj. mk. niem., wywóz gotowych wyrobów o 49,4, środków spożywczych o 2,8 milj. mk. niem. Natomiast zwiększył się wywóz surowców o 2,2 milj. mk. niem. Ogólna wartość przywozu towarowego wyniosła w maju 703 milj. mk. niem., wywozu 730 milj. mk. niem.

##### **Urodzaje w Rosji Sowieckiej.**

Prasa sowiecka podaje: Dobrze zapowiadają się żniwa. Rząd sowiecki postanowił dążyć wszelkimi siłami do zaopatrzenia w ciągu najbliższych 2—3 miesięcy ludności wiejskiej w niezbędne artykuły przemysłowe, choćby to miało nastąpić kosztem miast, aby tem samem dać chłopom bodźca do dostarczenia zboża w jaknajwiększych ilościach.

Rząd moskiewski czyni już przygotowania do wzmożonego wywozu zboża. Obliczono, że w okresie od 1 lipca 1925 r. do 1 kwietnia r. b. gospodarstwa wiejskie dostarczyły ogółem 8,2 milj. zboża i nasion oleistych, a więc o 86,1 proc. więcej, aniżeli w 1924—25 r., jednakowoż o 17,2 proc. mniej, aniżeli początkowo preliminowano. Kampanja zbożowa zakończyła się zatem o wiele lepiej aniżeli przypuszczano.